

# OGNIWO

Dwutygodnik Hufca Harcerk Warszawa Śródmieście-Dolne

Nr.2

Warszawa, dnia 15 marca 1947r.

Cena 15 zł.

## Hasło Młodzieży.

Jak górne orły rwą się do lotu  
 gdy poczują moc i czar swych piór  
 I nie lękają się wcale grzmotów,  
 Ni zionących ogniem chmur.  
 Tak my młodzi pełni wiary,  
 Siłę prawic, męstwo dusz,  
 Hej, rozwijajmy swoje sztandary,  
 Pragnąc wichrów, pragnąc burz.

Wolna Ojczyzna dziś naszym celem,  
 Przez nas musi państwo trwać i żyć,  
 Chcemy w narodzie być budzicielem,  
 Państwu wszystkim chcemy być.  
 W boju być mu tarczą, gromem,  
 Nieś w pokoju pracy płon,  
 I słońcem prawdy być widomem,  
 W odrodzenia bijem dzwon.

.....

M ł o d z i e ż c a ł e g o ś w i a t a .

Wiosna... młodość...

Czy wybiegłaś kiedy za miasto, na pole pachnące budzącą się ziemią, widziałaś się oswobodzoną lodem rzeki, zwierzęta radośnie skaczące po młodej trawie i pod rozwijających się drzew? -

Czy oddychałaś jeszcze mroźnym, lecz przetykanym promieniami słonecznymi powietrzem?...

Prawda, że lubisz wiosnę?

Lubisz ją nie dlatego, że jest przygotowaniem do lata, ale dlatego, że jest piękna sama w sobie, tak jak młodość, jak ty.

Przecież całą siłą dąży do osiągnięcia twego celu, naprzecór mroźnym podmuchom trudności, niesiesz w świat pracę, piękno i serce. Radośnie skaczesz, biegasz, śmiejesz się do słońca i cieszysz się że jesteś młoda. O jak bardzo jesteś z tego dumna.

Ale teraz spójrz obok, twój zastęp składający się z podobnych i bliskich istot, drużyna pełna młodzięczego zapachu, twa szkoła... młodzież na ulicach... w całej Polsce... z obrazków i książek młodzież całego świata.

I dochodziś aż do wniosku, że właściwie ty, Marysia, dziewczynka z ulicy, młoda krakowianka, czy w łowickim stroju polka, dziewczęta z innych państw i z innych kontynentów, czy są żółte, białe, czerwone - nie są ci obce.

Twój świat młodzieńczy jest częścią wielkiego, jakiegoś świata. Czy znasz ten świat? - Jak myślisz? - zastanów się.

Tak jak ty w tej chwili myślało nad tym wiele zapalonych głów. Postanowiono złączyć nasze drobne wysiłki w jeden. Stało się to w chwili gdy u nas w Polsce siła okupanta gasiła młodzieńcze zapawy i życie. - To był rok 1941.-

W tym czasie w Londynie stworzyła się Międzynarodowa Rada Młodzieży z przedstawicieli emigracji różnych narodów.

W rok później, w 1942 odbyła się Międzynarodowa Konferencja Młodzieży na której delegaci 27 narodów powołali do życia Światową Radę Młodzieży. Już wówczas jasno zarysowały się jej zadania. W warunkach trwającej wojny, najbardziej palącym zadaniem było skupienie całej energii i wysiłków w walce. Pozatym Światowa Rada Młodzieży postawiła sobie za cel zbliżenie młodzieży różnych narodów, ras i poglądów, nawiązanie łączności pomiędzy pokrewnymi organizacjami w różnych krajach, wymianę informacji i ułatwienie wzajemnego poznania i zaprzyjaźnienia się młodzieży całego świata.

A rok 1945... olbrzymia sala w Londynie /Albert hall/.

W krzesłach pięć tysięcy młodzieży angielskiej, w łóżkach wiele przedstawicieli Rządu i wybitnych osobistości, które przybyły aby powitać młodzież całego świata. U góry ponad głowami widnieje barwny napis: **S w i a t o w y K o n g r e s M ł o d z i e ż y - 1 9 4 5 r o k .**

Panuje uroczysta cisza. Otwierają się drzwi i pokolei wchodzi delegacje, każda niesie sztandar swojego kraju. Burza oklasków wita przybyszów.

Widać obok siebie białe, czarne, żółte i śniade twarze. W uszach rozbrzmiewa wiele języczny gwar jak brzęczenie pracowitych pszczoł w ulu. I oto okazuje się że inna barwa skóry, czy sposób wyrażania się nie stanowi przeszkody znalezieniu wspólnego języka.

Po przemówieniu członków delegacji Angielskiej pada na salę basowy dźwięk głośnika - to murzyn wzywa delegatów do powstania i złożenia uroczystego ślubowania:

Na nowe tory pchniemy kulę ziemską,  
Musimy budować braterstwo,  
Którego potrzeba światu,  
Budować pokój i takie warunki,  
W których wszystkie nasze pragnienia będą urzeczywistnione.  
Powstańcie i ślubujcie,  
Powstańcie i przemówcie,  
Tak, aby nasze słowa usłyszane były nie tylko w Londynie,  
Ale w Czungkingu i Paryżu, w Nowym-Jorku i w Moskwie,  
W Riodejanejro, w Belgradzie.  
(teraz wszyscy razem)

Ślubujemy, że zapamiętamy na zawsze tę jedność,  
wykuta w miesiącu październiku 1945 roku;  
nie tylko dziś, nie tylko w tym tygodniu, nie tylko  
w tym roku, ale zawsze, dopóki nie wybudujemy  
świata o jakim śniliśmy i o który walczyliśmy.  
Ślubujemy, że będziemy budować jedność młodzieży wszy-  
stkich krajów, wszystkich ras, wszystkich barw skó-  
ry, wszystkich narodowości, wszystkich wyznań,  
aby usunąć wszelkie ślady faszyzmu z ziemi,  
aby wybudować głęboką i szczerą przyjaźń międzynaro-  
dową między ludami świata,  
aby utrzymać sprawiedliwość i trwałą pokój,  
aby usunąć nędzę, marnotrawstwo i bezrobocie.  
Przybyliśmy tu, aby potwierdzić jedność całej młodzieży,  
oddać hołd naszym towarzyszom, którzy polegali i złożyc  
ślubowanie,  
że zwinne ręce, śmiałe ramiona i młodzieńczy entuzjazm  
nigdy już nie będą niszczone przez wojnę.  
Będziemy budować świat piękny i wolny.  
Z naszej młodości, z gorzkich doświadczeń  
wykuwamy naszą jedność.

Wynikiem kongresu jest powstanie Światowej Federacji Młodzie-  
ży Demokratycznej, która będzie występować w imieniu wszystkich  
organizacji całego świata.

W myśl uchwały S.F.M.D. pierwszy tydzień wiosny 21.III -  
28.III będzie obchodzony na całym świecie przez młodzież pod hasłem:

- PRZEZ PRZYJAZN MIEDZYNARODOWA I WSPÓŁPRACĘ BUDUJEMY POKÓJ. -

Tydzień ten nazwany jest na całym świecie - Tygodniem Mło-  
dzieży.

- "Hej ramię do ramienia, wspólnymi łańcuchy,  
opaszmy ziemskie kolisko,  
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko  
I w jedno ognisko duchy". -

Z.F.

-----

### M y ś l i B i - P i .

"...każdy osioł potrafi zobaczyć złe strony ludzi lub kraju,  
ale dobry skaut, będzie szukał dobrych stron w innych ludziach.  
Pragnę, byście zapamiętali nowe, dobre strony, a zapo-  
mnieli o złych."

"Jeśli ci się zdaje, że patrzysz szeroko - to patrz jeszcze  
szerzej".

-----

O t w a r t e   o k n a .

Słowa i muzyka -- Jerzy Dargiel.

Z fabryk na pola, ze wsi do miast,  
wszędzie gdzie troski i smutki,  
rwie się do słońca, rwie się do gwiazd,  
sygnał harcerskiej pobudki.

Otwarte okna w szeroki świat,  
otwarte oczy młode.  
Otwarte serca: każdy nam brat,  
radość niesiemy, swobodę.

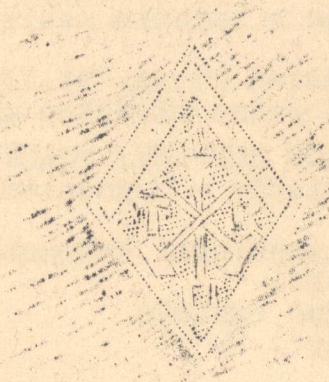
Idziemy z szarych, lechickich pól,  
przez wielkie świata równiny,  
pieśnią koimy najcięższy ból,  
pieśnią radości i siły.

Otwarte okna...

Piosenka została napisana dla dhny Naczelniczki Harcerek z okazji Jej wyjazdu na XI Światową Konferencję Skautek w Evian pod hasłem: -"Otwarte okna"!.

.....

C Z Y   W I E C I E   Z E .....  
.....



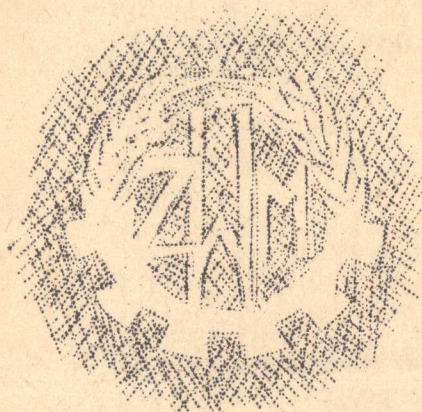
OMTUR jest organizacją ideowo-wychowawczą, związaną ideologicznie i współpracującą w zakresie aktualnych zadań z P.P.S. Zasadniczym celem organizacji jest wychowanie człowieka uspołecznionego, człowieka świadomego swych celów, pełnego poczucia odpowiedzialności jako współtwórcy budującej się w oparciu o zasady socjalizmu Polski. Poprzez życie świetlicowe, organizowanie wspólnych imprez artystyczno-kulturalnych, wczasów i wycieczek, młodzież wiąże się uczuciowo z ruchem i przygotowuje do działania zbiorowego.

Z a s a d y   O M T U R O W C A .

1. Jestem w Organizacji, aby budować świat wolności, braterstwa i sprawiedliwości społecznej.
2. Walkę o lepszy świat i odrodzenie człowieka rozpoczynam od pracy nad sobą, dążąc do prawdy, dobra i piękna.
3. W swobodnej i krytycznej myśli widzę dźwignię postępu.
4. Przewyciężam egoizm i osobiste ambicje, podporządkowując je dobru gromady.
5. Pragnę świadomie iść po drodze postępu, poznać dzieje swego narodu, historię i zasady socjalizmu.

6. W jednym szeregu z ludem pracującym staje do budowy niepodległej i socjalistycznej Polski.
7. Przeciwstawiam się rasizmowi i przesądowi nacjonalizmu.
8. Jestem solidarny z walczącym o socjalizm proletariatem świata.
9. Rozumiejąc konieczność dyscypliny w gromadzkiej walce o socjalizm, jestem karnym członkiem organizacji.
10. Pracą całego życia, wszędzie gdzie się znajduję, daję świadectwo, że jestem socjalistą.

(częściowy przedruk z pisma OMTUR - "Młodzi idą...")



Nie raz już widziałas znaczek złoty na czerwonym tle. Znaczek wyobrażający tryby, kłosa... Nie raz widziałas białe koszule z czerwonymi krawatami. To młodzież z organizacji Związku Walki Młodych. Jest to organizacja młodzieżowa ideologicznie związana z P.P.R. Abyście mogły poznać i zorientować się w życiu tej organizacji przytoczę urywki z Deklaracji Programowej Z.W.M. Obowiązki młodzieży to.

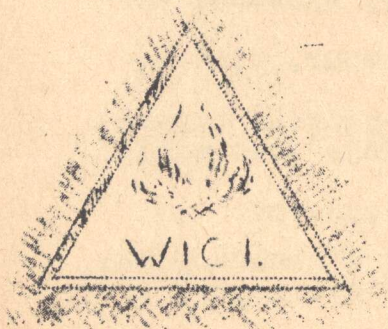
- Bronić niepodległości Polski, bronić wolności ludu Polskiego. -

Walczyć o podniesienie pracy w przemyśle i górnictwie, o podniesienie urodzajów, o podniesienie poziomu kultury polskiej. -

- Walczyć o odrodzenie moralne narodu przeciw demoralizacji, wniesionej przez wroga w nasze szeregi, walczyć o to aby młodzież Polska wyrosła na dzielnych uczciwych, prawnych ludzi. -

- Podnieść swe kwalifikacje zawodowe, opanować ogrom wiedzy nagromadzonej przez ludzkość, szkolić się na dobrych fachowców.

(częściowy przedruk z Deklaracji Programowej Związku Walki Młodych).



A teraz piszą o sobie Wici.

- W codziennej szarej pracy w naszych Kotach, w codziennym wysiłku organizacyjnym zmierzamy do polepszenia warunków naszego chłopskiego życia, do polepszenia życia naszych chłopskich rodzin. Garnimy się ochotnie do szeregów wiciowych, do szeregów tej organizacji, - której cel i zadania wiejskiej dzisiejszyny, każdego, jakże bliskie są sercu każdej, każdego wiejskiego chłopca.

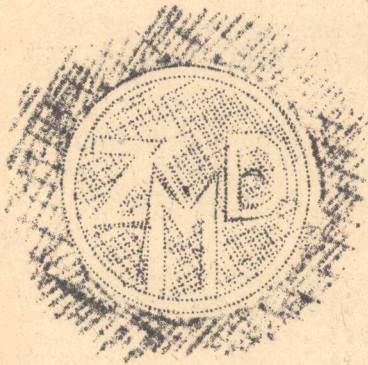
Bo i któż nas nie pragnie polepszenia

własnej doli? Któż z nas nie pragnie, aby życie w naszych domach w naszych rodzinach jasne było i słoneczne? Któż z nas nie chciałby widzieć na swojej wsi zamiast starych, zmurszałych, strzechą krytych, niskich, ciemnych chałup - białych wygodnych domów?... Któż z nas nie pragnie, by znikła na wsi ciemnota, główne źródło wszelkiego zła i nieszczęść ludzkich by w każdej wsi znalazła się duża, widna sala szkolna w której dzieci nasze mogłyby się uczyć, rozwijając swoje umysły i serca?... Kto nie pragnie by w każdej wsi powstał dom ludowy, w którymby było radio i dużo książek? I któż z nas nie myśli i nie pragnie tego, by zajęcia w swoim gospodarstwie umieć tak ułożyć, tak prace zorganizować, by mieć czas nie tylko na odpoczynek, na wytchnienie - ale także na szersze, społeczne życie? I kto z nas nie pragnie, aby ludzie byli dobrzy, uczynni i szlachetni?

-- Do realizacji naszych pragnień zmierza w nieustannej pracy nasz Związek "W i c i". Poprzez codzienną pracę w podstawowych komórkach Związku, w naszych kołach, poprzez czynny udział w ich codziennym życiu - wkładem naszych wysiłków stopniowo przebudowujemy nasze chłopskie życie, upodabniamy, zbliżamy je coraz bardziej - do tego - jakiego obraz każdy z nas ze wsi nosi w swoim sercu....

(częściowy przedruk z pisma "Wici".)

-----



Na zakończenie jeszcze o jednej organizacji Związku Młodzieży Demokratycznej, ideologicznie związanej jak się pewnie domyślicie z Stronnictwem Demokratycznym.

Zadania Związku:

Z.M.D. ma na celu zrzeszenie całej młodzieży polskiej i propagowanie wśród niej zasad i idei opartych o program Stronnictwa Demokratycznego.

Ośrodki i metody pracy.

1. Związek pracuje przez Koła miejscowe, podlegające bezpośrednio Zarządowi Powiatowemu, który z kolei razem z miastami wydzielonymi podlega Zarządowi wojewódzkiemu.
2. Ośrodkami pracy są w pierwszym rzędzie grupy młodzieży: szkolnej, akademickiej, pracującej zarobkowo.
3. Metody pracy:
  - a/ Organizowanie pracy kulturalno-oświatowej.
  - b/ Organizowanie kursów, zebrań dyskusyjnych, zjazdów, wieców itp.
  - c/ Wydawanie własnego organu prasowego, broszur, ulotek, afiszy, kolportaż prasy demokratycznej.
  - d/ Podniesienie kultury fizycznej członków poprzez organizowanie przy każdej komórce Związku, sekcje wychowania fizycznego i sportu.
  - e/ Współpraca z innymi organizacjami młodzieżowymi.
4. Prace każdego koła należy podzielić na sekcje: organizacyjną, polityczną, kulturalno-oświatową, wychowania fizycznego i sportu, gospodarczą, akademicką, szkolną.

(częściowy przedruk z statutu Z.M.D.)

## N a p r z ó d   d z i e w c z e t a

1. Naprzód dziewczeta, precz z bezczynnością,  
Podajmy sobie siostrzaną dłoń,  
Idźmy z energią, idźmy z ufnością  
Naprzód, a śmiało, przez życia toń.
2. Dążmy do celu ciągle wytrwale,  
Szukajmy nowych szlachetnych dróg,  
Nie ustawajmy w czynu zapale,  
A hasłem naszym: Polska i Bóg.
3. Wystraszyły widmo nędzy ponure  
I bliźnim naszym otrzyjmy łzy  
I jasny sztandar postępu w górę  
Silnemi dłońmi unieśmy my.

Pieśń ta powstała w roku 1914 na terenie żeńskiej drużyny im!Emilii Plater w Łodzi.

### Z kroniki hufca.

#### M ó j   p i e r w s z y   b a l .

Mam ogromną treść kiedy idziemy czwórkami przez ciemne, moknące na deszczu ulice.

Prezydium Rady Ministrów błyszczy z daleka wielkimi, rozświetlonymi oknami.

W szatni zostaje deszcz, mrok i chłód.

W garderobie poprawiamy ostatecznie nasz "balowy strój" - nasze szare mundury, czeszymy loki, pudrujemy błyszczące noski.

Schody... Wchodzimy do sali balowej. Przez chwilę stoję oszokowana - sala jarzy się tysiącem świeczników, mienią się marmury kolumn, posadzka lśni jak lustro... Mój pierwszy bal!

Ktoś ciągnie mnie za rękę, stoję w szpalercze, słyszę muzykę i okrzyki, ktoś zaczyna ze mną tańczyć - przytomnieje. Bal się rozpoczął. Wirując w walcu widzę p.Prezydenta, p.Premiera i wiele innych dostojnych gości. Wokół wirują jak nasze szare i zielone harcerskie mundury, białe koszule Z.W.M., błękitne OMTUR i ludowe stroje wici.

Śmieją się wszystkie usta, błyszczą wszystkie oczy...

Godziny mkną....

Występy artystyczne, tańce, śpiew, deklamacje, przeplatamy zjadaniem doskonałych kanapek, sałatek, ciastek itp.

Później znów tańce: - Walec figurowy.... Koledzy z Z.W.M. proszą harcerki.... Harcerze proszą koleżanki z OMTUR....

Tańczą Wici i Harcerstwo.... - Jak dobrze, jak wesoło płynie czas.

Orkiestra gra ostatniego marsza. To już?... Za oknami szarzeje późny zimowy świt.

Nie chcemy się rozstać - dobrze nam było razem.



Spiewają Wici, później my i znów Wici...

A potem... - nie wiadomo jak to się stało, że wielki, braterski krąg otoczył całą marmurową salę Prezydium. - "Złączeni węzłem braterskiej miłości".... płynie mocno i stanowczo, a później - "Podajmy sobie dłonie, miliony młodych rąk"....

Gdy po marmurowych schodach spływa na dół barwny: biały, błękitny, szary i zielony "wąż", cały gmach rozbrzmiewa radosną pieśnią - "...Gdy miłość połączy nasz braterski krąg, nie zbraknie do pracy ni serc, ani rąk".

"Rysia".

(Bal Organizacji Młodzieżowych odbył się w lutym 1946r. w salonach Prezydium Rady Ministrów).

-----

J e d n o z w i e l u o g n i w .

Pac! Pac! Pac! - padają śnieżne kule i pochwili Janka, Muśka i Zośka wyglądają jak trzy bałwany. Ach, ci chłopcy!

Wśród śmiechu i otrzępywania wszystkie znikają w Domu Harcerstwa. Jak bomby wpadają do pokoju na radę drużyny. Siedzi tam już drużynowa Figa i kilka innych dziewcząt.

"A to co? wynoście się zaraz, otrzępcie się, bałwany!"

Wyrzucone "Bałwany" otrzępały się na korytarzu i po chwili wróciły do pokoju.

"Któż was tak napadł?" -- pyta Ela.

"A któż? - Naturalnie cała gromada chłopców z "powszechniaka".

"Ale was zrobili na biało" - śmieje się Wieska.

Wtem gwizdek...

W szeregu zbiórka! - Proszę o raport.

Hanka melduje... stan 8, obecnych 7...

A co z Leną? - chora.

A potem wszystkie w przykładowej zgodzie, ale niezbyt przykładowym porządku siadają w kole wokół stołu. Zamęt, gwar.

Ale za chwilę już cicho. Rada... tyle spraw trzeba omówić. Pięniądze, ach, te nieszczęsne pieniądze, jak je zdobyć? A obóz?

Nowy zastęp próbny, plan pracy, bieg na tropicielkę, gwałtu!

Danką, Wieską, Hanką, Elą i Janką myślą bardzo "poważnie", Zośkę i

Muszkę tam radzą, a Hanka i Wieska czekają, co będzie dalej. Ale jakoś tam poszło, krok za krokiem, punkt po punkcie, u! i Koniec!

F r r r r - jeden rzut i z ręki Figi wysypało się kilka kawałków papieru. No tak, trzeba je złożyć, szyfr. Pilnie pracuje Danka, Wieska i Hanka, Ela i Janka nie przemęczają się, a Zocha i Muśka kręcą się troszkę bez celu. Szyfr trudny, ciężko go odczytać. Figa krąży po pokoju, uśmiecha się, ale nic nie mówi, myślałabyś zamieniła się w "Sfinksa", wreszcie po 10 minutach wychodzi.

Dziesięć z korytarza słychać szereg krótkich gwizdków - zbiórka!

Cała rada rzuca nieszczęsny szyfr i pędzi przez korytarz do sali, skąd dochodzi głos gwizdka.

wyciąg w dwu rzędach. Dojść stopkami do odległej kartki papieru i okówka, narysować wyraźnie dowolny znak indyjski, obja-



nie co znaczy znak narysowany przez poprzedniczkę i wrócić na koniec. Figa prawie płacze ze śmiechu obserwując biegnące stopkami dziewczęta. Widok jest rzeczywiście komiczny. Oto Ela na gwizdek zapomina o stopkach i daje kilka wielkich susów. Wróć! - wraca jak niepyszna i cierpliwie przemierza przestrzeń dzielącą ją od kartki. Mistrzynią w "Stopkowaniu" okazała się Wieśka.

Wyścig skończony. Roześmiana i rozbawiona rada wpada znów do pokoju i zabiera się do szyfru. Wreszcie jest! Triumfalnie oznajmiają tekst Fidze.

"Zgadza się, ale niestety już jest późno, dokończymy tego ćwiczenia następnym razem, teraz jest już późno. W kręgu zbiórka!"

Splecione ręce tworzą zamknięty krąg ogniw, żywych, gorących ogniw.

"W kręgu ognia, w kręgu rady,

W kręgu bratnich serc....

A potem "Czuwaj!", uścisk rąk i po chwili w pokoju gaśnie światło, zgrzyta w drzwiach klucz, jeszcze trochę śmiechu i śpiewu w korytarzu, a potem cisza.....

Rada skończyła się.

"Sternik"  
31 W.D.H.-ek

.....

P r e c z z o c z u m g ł a .

słowa - Duśki Wiłkomirskiej  
/Radom/

muzyka - Jerzy Dargiel.

1. Precz z oczu mgła, a z serca pleśń,  
W świat idzie hufiec nasz młody,  
Śpiewając swą radosną pieśń,  
O dziwach wielkiej przygody.  
Czuj, czuwaj, czuj, blask życia snój,  
Młodzieńcze wyteż swe siły,  
Bo kipi wre i burzy się  
Krew co przepełnia nam żyły.
2. Zostawmy kurz i zaduch miast,  
By wybiec w lasy i pola,  
Gdzie pod sklepieniem srebrnych gwiazd  
Harcerska snuje się dola  
Czuj, czuwaj.....

.....

## Uśmiech dziecięcy.

Długo kręciło się z tą świetlicą u "Głuchoniemych".  
Myślałyśmy tylko skrycie z lekkim strachem, czy potrafi-  
my się nimi zająć i dogadać.

Aż wreszcie poszłyśmy: Hanka, Włada i ja... jak by tu powie-  
dzieć - wybadać sytuację.

Wchodzi się tam do suteryny. Po otwo-  
rzeniu drzwi, świąt nas zaduch zgnilizny, wilgoci i oleju. Kończo-  
no właśnie jeść obiad. Smutne dziecięce oczy i placki... Ogarnęło  
nas uczucie przykrości. Na chwilę przemknęła myśl, jak to z tym  
wszystkim będzie.

Przechodzimy do drugiego pokoju. Są samo dziewczynki. Budzi-  
my ogólne zainteresowanie. Dzieci ubierają się by wyjść na spacer.  
Przed chwilą gorączkowo szukałam w umyśle, jak do nich podejść  
jak się porozumieć.

Trud niepotrzebny. Wystarczy bardzo niewiele: radosne spojrze-  
nie, pogłaskanie po głowie... A za to dostajesz promienny uśmiech.  
Lody przekamane. Smielsze dotykają mnie, ciągną za rękaw, chwytają  
za ręce, nagle przytulają się.

Wychodzimy na świeże powietrze (o, jakże się świeżym wydaje)  
prędko organizujemy węża. Biega to i piszczy i ... nie wiem, kto  
był szczęśliwszy.

Potem kóleczo. Kręcenie się, podskakiwanie, klaśkanie bez  
słowa - jeszcze, jeszcze błagają ruchami i mimiką, ale niestety  
musiało być - "już".

W sali rozbierają się prowadząc z nami w międzyczasie nader  
ożywioną rozmowę. Jak? - dziwicie się? - I ja nie przypuszczałam,  
że można się z nimi tak łatwo porozumieć. Mimiką, charakterystyc-  
zne ruchy i kilka zasadniczych znaków w zupełności wystarczą.

Lustrując salę zastawioną stołami z przerażeniem obliczam,  
że wolne miejsce w środku ma maximum 8 m<sup>2</sup> i gdy w tej chwili znaj-  
dujemy się tam wszyscy, owo wolne miejsce nie jest już wolne, ale  
zapchane!

Pytam się o zabawki, na co jedna z dziewczynek wskazuje mi  
dumnym ruchem kupkę klocków na stole. Włosy mi się podniosły bo w  
tej chwili uzmysłowiałam sobie cały tragizm sytuacji.

Miałyśmy zorientować się w tutejszych warunkach w programie  
przyszłej pracy no i przy okazji pomóc pani opiekunce w zajęciu się  
dziećmi.

Ale nie ma czasu na myślenie. Mając przed sobą tyle rozradowa-  
nych buzi wydaje się, że nietrudno będzie je zawsze radosne widzieć.

Domek z klocków, piramida, która się przewraca, drobna kaszka,  
maluśkie kóleczo, pochłoneły wszystkie jeżeli nie czynnym udzia-  
łem to przyglądaniem się.

Atrakcją jest "ciuciu - babka" przywitana wybuchem radości.  
Kiedy nasz szczupły zapas pomysłów wyczerpał się usiadłyśmy  
bezczywnie. I wtedy przytulać, głaskać, uśmiechać się, całować sta-  
rzyko. Naprawdę nie trzeba było więcej.

Nie marzyłam nigdy, że kiedyś tyle naraz serc zdobęde.

I nie ja jedna. Tak było z każdą, która przyszła do świetli-  
cy. Druhny zapalają się, są wzruszone, porwane i nie chcą świetli-  
cy odstępować.

Tak. Wśród nieszczęśliwych czuje się każdy bardziej niż gdzie-  
kolwiek i kiedykolwiek potrzebnym.

Potrzebnym i kochanym.

Gorące serduszka małych dzieci biją żywiej na widok naszych

szarych mundurów.

Kiedy ktoś bardzo potrzebuje pomocy a pomoc tę można przynieść, niesie ją się z taką radością....

-----

Druhny, potrzebujemy mnóstwo, mnóstwo zabawek. To co zebraliśmy dotychczas jest wciąż mało. Płaczą się gdzieś tam po Waszych domach niepotrzebne lalki, książeczki, obrazki. Głuchonieme dzieci czekają....

Basia.  
81 W.D.H.-ek "Pole".

-----

T e c z a .

1. Już odchodzą chmury,  
Słońce w kroplach rosy, -  
Barwną wstęgą lśni,  
Pojasniały nasze lasy, góry,  
Szczebiot ptasząt szczęściem brzmi.
2. Jako tęczy wstęga,  
Co serca raduje,  
Wielka nasza moc,  
Uśmiech dziecka, jak tęczy kolory,  
Swą jasnością gasi noc.
3. Tęczy barwnym wiankiem,  
Opaszemy ziemię,  
I zwańcimy cień,  
By gdzie tylko nasza stopa stanie,  
Jasnym stał się każdy dzień.

Piosenka ułożona na kursie świetliczanek.

-----

A t e r a z   s o b i e   p o g r a m y .

Gra I /gramy z gromadą dzieci/  
Dywan babuni.

Prowadząca grę przynosi na zbiórkę jednakowe pęki skrawków tkanin różnych kształtów, barw i wielkości.

Wrózki miały zrobić dywan dla babuni, do czego potrzebne były po 2 zupełnie jednakowe kawałki. Wchwili rozpoczęcia pracy złe duchy dmuchnęły i skrawki dobrane już parami rozsypały się.

Jeden pęk leży pośrodku izby, drugi rozłożony po całym pokoju. Na znak dzieci biegną do pęka, biorą po skrawku i dobierając identycznie podobny, odnoszą do kącika swej gromadki i ruszają na poszukiwanie następnej pary. wygrywa gromadka, która najwięcej par dobierze.

Gra zastęp:

Zastępowa nuci melodie różnych piosenek, w takiej kolejności by ich tytuły /lub litery pierwszych słów/ utworzyły jakiś rozkaz. Kto pierwszy odczyta i wykona - wygrywa.

Do jakich organizacji należą te koleżanki i koledzy?

H. R E C A R Z

U. W R O T O M I E C

R. K I A C I A W

K. Z W O L E C Z A N

Jeśli odgadniesz - przyslij rozwiązanie /ul. Łazienkowska 7  
pokój Nr.8/

R o z w i ą z a n i e   k o n k u r s u .

- 1/ Nasze pismo jest ogniwem, które łączy nas w jeden łańcuch. Dlatego dałabym mu nazwę:

O g n i w o   H a r c e r s k i e

przysłała - dh. Basia Chmielewska  
1 W.D.H.-ek "Rdzawa"  
zastęp V

- 2/ O g n i w a - łączą cały hufiec w jedną braterską gromadę. Ogniwą, to nasze serca, kochające się.

przysłała - dh. Zofia Brzozowska  
31 W.D.H.-ek "Morze"

Ze względu na to, że więcej rozwiązań nie było a te tak bardzo się pokrywały, pismo nasze od dziś staje się "O g n i w e m".  
Pierwszeństwo w rozwiązaniu konkursu przyznajemy dh. Basi Chmielewskiej gdyż Jej rozwiązanie przysłane było na czas.